

## Mateusz Matyszczkiewicz: Sąd zagubił republikańską formę

Piewcy wolności obyczajowej nie zawsze okazują się zwolennikami wolności politycznej



## **Piewcy wolności obyczajowej nie zawsze okazują się zwolennikami wolności politycznej**

Niektórzy mówią, że poziom wolności słowa jest uzależniony od prawnych uwarunkowań. Inni kładą nacisk na strukturę właścicielską największych mediów. I prawo, i własność to oczywiście ważne sprawy i nie można ich zaniedbywać.

Dzisiejszy wyrok w sprawie Agora vs Jarosław Marek Rymkiewicz pokazuje jednak, że jest coś o wiele ważniejszego, coś fundamentalnego. To wewnętrzne przywiązanie do wolności słowa, wolność uwewnętrzniona. Rymkiewicz nie wygłosił swoich słów pod nickiem, ani nie wysłał anonimów. Jak na Sarmatę przystało, wypowiedział je publicznie i przed sądem potwierdził, że się pod nimi podpisuje. Był zatem gotów przyjąć na siebie każdą krytykę.

Jego oponenty wybrali jednak drogę sądową. Po zapadnięciu wyroku poeta przytoczył przysłowie: "Musi to na Rusi, a w Polsce, jak kto chce".

Tak, ten wyrok jest chyba elementem czegoś, co można nazwać wojną kulturową, starciem republikanizmu z limitowaną wolnością. I jeszcze: piewcy wolności obyczajowej nie zawsze okazują się zwolennikami wolności politycznej.

Ale to też wskazuje na to, czym powinniśmy się zajmować przez najbliższe lata. Jest coś o wiele ważniejszego niż bieżąca jatka – to republikańska kultura. Jeśli ją zaniedbamy, utracimy być może najważniejszą część naszego kulturowego kodu – tego, który stanowił o właściwej Polakom politycznej formie.

A zatem: forma, forma, forma!

+++

Polski republikanizm, owszem, lubił znajdować swoje spełnienie na sądowej wokandzie. Proces potwierdzał ciągłość szlacheckiej kultury. Później pozostało już tylko wspomnianie, jak w przypadku Woźnego z

Pana Tadeusza, który po latach smakował w przywoływaniu litanii procesowych nazwisk:

*Ogiński z Wizgirdem,*

*Dominikanie z Rymszą, Rymsza z Wysogierdem,*

*Radziwiłł z Wereszczaką, Giedroń z Rodułtowskim,*

*Obuchowicz z kahałem, Juracha z Piotrowskim,*

*Maleski z Mickiewiczem, a na koniec Hrabia*

*Z Soplicą*

Czy jednak taki proces, który ma na celu uciszenie republikańskiej wrzawy rzeczywiście wpisuje się w tę tradycję?

*Mateusz Matyszkowicz*